Rok 2. Nr. 278 Sosnowiec, środa 30 listopada 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

...wy- ...nie ...00 ...akcji i administracji: ...iego Nr. 8, telefon 4-97, ...u mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki;

Blok wyborczy mniejszości narodowych został zawarty.

WARSZAWA, 29. 11. W dniach 27 i 28 b. m. odbyły się narady przedstawicieli ukraińców, żydów, białorusinów, niemców i litwinów w sprawie nadchodzącej akcji wyborczej.

Po usunięciu ostatnich trudności, uchwalono utworzyć wspólny blok wyborczy do sejmu i senatu.

Do bloku przystąpili żydzi z Kongresówki i kresów wschodnich. Zydzi małopolscy wypowiedzieli się przeciw blokowi.

Przedstawiciele stowarzyszeń kupieckich wschodniej i zachodniej Małopolski, pp. Eisenstein i Pfeffer, ogłaszają komunikat, z którego wynika, że na zebraniu delegatów żydowskich stowarzyszeń kupieckich, jakie odbyło się w centrali związku kupców żydowskich celem ukonstytuowania rady naczelnej kupiectwa żydowskiego w Polsce, złożyli oświadczenie, iż przystąpią ze swej strony do ukonstytuowania rady naczelnej dopiero po wyborach do ciał ustawodawczych.

Oświadczenie to złożyli delegaci małopolscy z tego powodu, że na porządku obrad zebrania znajdował się punkt: stanowisko kupiectwa żydowskiego wobec wyborów do ciał ustawodawczych.

Ponieważ wniosek delegatów małopolskich o odroczenie wyborów do rady naczelnej nie uzyskał większości, przeto opuścili zebranie, aby nie uczestniczyć w akcji, która ma na celu sprzęgnięcie kupiectwa żydowskiego z blokiem mniejszości narodowych.

Deklaracja kupców małopolskich potwierdza fakt, iż żydzi tej dzielnicy uchylają się od akcji blokowej p. Grynbauma.

Nota rządu polskiego w sprawie Litwy.

WARSZAWA, 29 11. Wczoraj została przesłana rządom państw, z któremi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, następująca nota rządu polskiego:

Na skutek przesłanej do sekretarjatu ligi narodów, powołującej się na art. 11-ty paktu, skargi rządu litewskiego na rząd polski, sprawa stosunków polsko - litewskich znalazła się na porządku dziennym, mającego się odbyć niebawem posiedzenia rady ligi. Wobec powyższego, rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swoje stanowisko w sprawie stusunków między obydwoma krajami. Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów, zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej Republiki Litewskiej i jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich. Pragnienia rządu polskiego stale spotykały się z kategoryczną odmową wszystkich rządów Litwy, które dziś, tak jak i dawniej, twierdzą, że ich kraj znajduje się w stanie wojny z Polską. Zdaniem rządu polskiego, taki stan rzeczy, brzemienny w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów, nie da się dłużej utrzymać. Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja całego świata zrozumieją jego stanowisko i użyją wszystkich środków, będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojny, spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.

Ukraińscy studenci fałszerzami banknotów polskich.

Sensacyjne odkrycie lwowskich władz bezpiecz.

Od pewnego czasu w obiegu zaczęły się ukazywać fałszywe banknoty 20 złotowe nowej emisji.

Władze bezpieczeństwa, zaniepokojone zbrodniczą działalnością fałszerzy, rozpoczęły energiczne poszukiwania za niebezpieczną bandą.

Sledztwo policyjne zostało wczoraj uwieńczone nadspodziewanym rezultatem.

Ustalono, że fabryka fałszywych pieniędzy mieści się we Lwowie przy ul. Szeptyckich nr. 42, w mieszkaniu Szpinderowej.

Około północy silny oddział policji wkroczył do podejrzanego mieszkania i zastał tam kompletnie urządzoną fabrykę fałszywych banknotów w pełnym ruchu.

Oprócz kilkuset gotowych banknotów, wykryto fałszywe pieczęcie państwowe i dokumenty, nie wyłączając paszportów oraz narzędzia i chemikalja, służące do fałszowania pieniędzy.

Przy „pracy" zastano tu trzech studentów uniwersytetu lwowskiego—Ukraińców, którzy, jak się okazało, stali na czele fabryki fałszywych pieniędzy, a mianowicie:

Iwan Iwanusow, lat 22, Ukrainiec, student uniwersytetu, który jako dezerter wojskowy ukrywał się za sfałszowanym paszportem. Był on głównym kierownikiem, jako doskonały rysownik i kaligraf.

Drugie miejsce zajmował student uniwersytetu, Jarosław Kurdysek, Ukrainiec, syn księdza ruskiego.

Wreszcie trzecim z kolei fałszerzem był również student uniwersytetu, Michał Jeńko, zamieszkały u Szpinderowej przy ul. Szeptyckich.

Wszystkich trzech policja aresztowała i z polecenia sędziego śledczego osadziła w więzieniu karnem.

Dalsze rewizje i aresztowania w toku.

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy, zwłaszcza, że na czele jej stali studenci, wywołało wielkie wrażenie.

Pisma donoszą że...

— Zwłoki St. Przybyszewskiego zostały udekorowane orderem „Polonia Restituta".

— Aresztowany został w Kownie b. szef sztabu generalnego, Plechowiciusz, organizator przewrotu zeszłorocznego, któremu rząd Waldemarasa zawdzięcza swe istnienie. Plechowiciuszowi zarzuca się, że jest agentem polskim. Równocześnie z Plechowiciuszem aresztowano 27 osób, przeważnie wojskowych.

— Umieszczona tymczasowo na Zamku królewskim urna, zawierająca serce Kościuszki, znajdzie pomieszczenie w pomniku, który stanąć ma na jednym z placów stolicy.

Na pomnik ten będzie wkrótce rozpisany konkurs.

— Z powodu niewystarczającej liczby księży, jak również potrzeby przeprowadzenia intensywniejszych prac duszpasterskich w archidjecezji wileńskiej, arcybiskup wileński wydał zarządzenie, wzbraniające wszystkim księżom przyjmowania mandatów poselskich lub senatorskich przy wyborach do przyszłego sejmu.

— Akcję wyborczą w województwie lubelskiem zainicjowała P. P. S. szeregiem wieców w powiecie zamoyskim. Na wszystkich wiecach żądano likwidacji serwitutów i wykonania reformy rolnej.

Wyrok w procesie o nadużycia w warszawskiej P. K. U.

Dnia 28 listopada sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok, skazujący majora Adama Wróblewskiego, komendanta P. K. U. Warszawa 1, i podpłk. Lubańskiego Edwarda, zastępcę komendanta P. K. U. Warszawa 2, za bezprawne udzielanie odroczeń wojskowych i nadużycia służbowe na szkodę państwa pierwszego na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska, drugiego na 7 miesięcy więzienia. Nadto ten sam sąd wojskowy skazał chorążego Andruszkiewicza na 2 lata więzienia, poborowych Lejbę Batona i Mellocha Konaza na 5 miesięcy, sierżanta Wacława Kraica na 4 miesiące i kaprala Mieczysława Grotkiewicza na 7 miesięcy więzienia.

Co jest większą zniewagą: uderzenie w twarz, czy pocałunek?

Sąd okręgowy w Gnieźnie, będzie miał w najbliższym czasie nadzwyczaj ciekawą rozprawę do rozstrzygnięcia.

Na zabawie w lipcu b. r. p. L. podczas tańca z panną G. powiedział jej do ucha coś niestosownego, za co otrzymał od oburzonej dziewicy, silne uderzenie w twarz. P. L. jednak nie namyślając się długo, przycisnął pannę do siebie i w obecności wszystkich pocałował ją mocno.

Panna najpierw popłakała się ze złości, a potem wniosła na ręce swego adwokata skargę o zniewagę publiczną. Sąd będzie musiał wydać iście salomonowy wyrok, by sprawiedliwości uczynić zadość.

GIEŁDA.

Warszawa 29.11.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.49½
Paryż 35 07
Belgja 125 71
Praga 26 41
Włochy 48.48
Szwajcarja 171.99
Holandja 360.25
Dol War pr. obr 8 88¾
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 29.11.

Bank Dyskontowy 130.00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 155.50—155 00
Bank Zachodni 29.25—29 75
Siła i Swiatło 99 00
Cukier 84 00
Węgiel 113.00—112.00
Lilpop 38.50—38 25
Modrzejów 9.25—9 30
Orthwein 12.00—12 50—12.25
Ostrowieckie 87 00
Pocisk 2 90
Rudzki 54.50—54 60
Starachowice 69 75—59.00—69.25
Zyrardów 17.25—17.50
Borkowski 3.80
Zegluga 0.44
Tendencja: słabsza.

Do naszych czytelników.

Niezwykły rozwój „Expresu Zagłębia", którego nakład dochodzi do 12 tysięcy egzemplarzy, pozwala nam **na powiększenie objętości pisma już w przyszłym tygodniu do 3 kartek (6 kolumn) codziennie.**

Drukować się będzie nasz dziennik na maszynie rotacyjnej, tłoczącej 15 tys. egzemplarzy na godzinę, wobec czego **nigdy „Expres Zagł." nie będzie opóźniony.**

Dział telegramów zostanie udoskonalony tak, że wszelkie wiadomości „Expres" poda **równocześnie z pismami stołecznemi.**

Cena prenumeraty wynosić będzie nadal

tylko 2 zł. miesięcznie

z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową.

Po wygaśnięciu mandatów poselskich.

Jaką była konfiguracja partyjno-polityczna frontu wyborczego z r. 1922.

Z dniem 28 b. m. wygasły mandaty posłów do sejmu i senatu. Niebawem staniemy wobec konieczności wybrania nowego zespołu poselskiego.

Przypomnieć się tedy godzi, jak się sytuacja partyjno-polityczna ułożyła w r. 1922, kiedy to po raz ostatni wyborcy stawali przed urną.

Na prawicy szedł zwarty blok, t. zw. „ósemka", w którego skład (prócz mniejszych organizacji) wchodziły: a) związek ludowo narodowy, b) chrześcjańska demokracja, c) stronnictwo chrześcijańskie narodowe. Blok ten zdołał uzyskać 163 mandatów.

Idąc od prawicy ku centrum wymienić trzeba stronnictwo katolicko ludowe, które stanęło do wyborów jako człon. t. zw. „polskiego centrum" tj. grupy Skulskiego. Grupa ta w całem państwie przepadła, zdobywszy tylko 1 mandat, podczas gdy stronnictwo katolicko-ludowe zdobyło 4 mandaty.

Jako centrowe stronnictwo występował wówczas również „Piast" i zdobył wtedy 70 mandatów.

Jako wyrazicielka „lewego centrum" szła do wyborów narodowa partja robotnicza i uzyskała 18 mandatów.

Na lewicy głównie dwa stronnictwa występowały w szranki walki wyborczej. „Wyzwolenie" z walki tej wyszło z sukcesem 49 mandatów, P. P. S. zdobyło 41 mandatów.

Na skrajnej lewicy 4 mandaty uzyskała grupa ks. Okonia i 2 komuniści.

Mniejszości narodowe w Królestwie, na kresach i w b. zaborze pruskim zawarły blok i występowały we wspólnej liście t. zw. „szestnastce" Blok ten zdobył 66 mandatów.

Żydzi w Małopolsce poszli wtedy osobno i wskutek abstynencji wyborczej wschodnio-małopolskich ukraińców uzyskali 15 mandatów.

Ze stonnictw ukraińskich na tym terenie brała udział w wyborach tylko grupa t. zw. „chliborobów", wprowadzając do sejmu 4 posłów.

Oto jak w ogólnych zarysach wygląda konfiguracja partyjno polityczna po wyborach z r. 1922.

Oczywiście konfiguracja ta uległa w ciągu ostatnich 5 lat zupełnej zmianie. Szereg stronnictw zaznał wielu przeobrażeń wewnętrznych, secesji. Dotyczyło to zarówno „Piasta" jak i „Wyzwolenia" lub „nar. partji rob."

To też pod koniec kadencji w zgoła innych zespołach występowało wielu posłów, wybranych w r. 1922 i już kompletnej ulegają przemianie przypuszczalne sojusze wyborcze różnych grup zarówno na prawicy, w centrum i na lewicy.

Wielki wiec pracown. umysłowych w Sosnowcu.

Na wiecu niedzielnym pracowników umysłowych, z którego sprawozdanie zamieściliśmy wczoraj, uchwalono następujące rezolucje:

Rezolucja I.

Prowadzona od dłuższego czasu przez polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu systematyczna akcja, zmierzająca do poprawy warunków płacy i pracy pracowników umysłowych Zagłębia, mimo całkowicie lojalnych i kulturalnych metod, spotykała się ze strony pracodawców ze stałą niechęcią i upartem uchylaniem się od nawiązania normalnych pertraktacyj zbiorowych i uregulowania ogólną umową stosunków pracy i płacy pracowników umysłowych.

Ostatnie posunięcia ze strony pracowników, a zwłaszcza ostatni list rady zjazdu przemysłowców górniczych, zmierzający do wskazania związkowi, że jego próby nawiązania z pracodawcami kontaktu w drodze lojalnej są bezowocne, zmusiły związek do zaprzestania dotychczasowej bezskutecznej korespondencji, trwającej od kilkunastu miesięcy i do poczynienia bardziej energicznych kroków tak drogą interwencji u rządu, jak i przez posunięcia, zmierzające do konsolidacji rzesz pracujących Zagłębia w stosunku do występujących jednolicie pracodawców. Powyższe wystąpienia związku wywołały ze strony przemysłu odruch nader nieprzychylny. Równocześnie pewne ugrupowania, złożone z obałamuconych lud oddanych bezkrytycznie przemysłowcom jednostek, wszczęły akcję nader energiczną, w kierunku rozbicia związku, którego jedynem przewinieniem było to, że szczerze wystąpił w obronie interesów pracowniczych. W tym celu w miejscowej prasie, sprzymierzonej z pracodawcami, zaczęto rzucać na związek insynuacje co do partyjnictwa, a równocześnie w sposób świadomie fałszywy reklamowano ugrupowania, uzależnione od przemysłowców, za ich rzekomą akcję o poprawę bytu urzędników.

Wobec powyższego pracownicy umysłowi Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, zebrani na wiecu w dniu 27 listopada 1927 r. w sali związków zjednoczenia zawodowego polskiego uchwalają:

1) akceptować i poprzeć solidarnie w całej rozciągłości dotychczasową i przyszłą akcję polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, zatrudnionych w przemyśle obu Zagłębi, a opartą na opublikowanych uchwałach mężów zaufania z dnia 12 października br. i plenarnego posiedzenia zarządu głównego związku z dnia 23.8. br.;

2) zwrócić się do rządu o usunięcie obecnego stanu rzeczy, który umożliwia pracodawcom bojkotowanie i zwalczanie organizacyj pracowniczych, a który dla rzesz pracujących stał się już nadal nie do zniesienia.

3) potępić działalność ugrupowań, złożonych z nielicznych obałamuconych i sterroryzowanych pracowników oraz kierujących nimi zwierzchników zakładów przemysłowych, ugrupowań, które, podszywając się bezprawnie pod nazwę związków zawodowych, usiłują rozbić jednolity front pracowniczy, a działalność swą dla dobra rzesz pracujących ograniczają jedynie do hałośliwej reklamy, obliczonej na nieświadomość ogółu.

4) wezwać wszystkich niezorganizowanych pracowników, aby zaprzestali pozostawań na uboczu i hamować w ten sposób postęp społeczny, lecz by masowem przystąpieniem do P.Z.Z.P.P. i H. jako jedynej organizacji, która szczerze broni zawsze interesów pracowniczych, przyczynili się również do budowy podwalin nowego, szczęśliwszego dla rzesz pracujących okresu.

Rezolucja II.

Zebrani na wiecu w dniu 27 listopada 1927 r., zwołanym przez polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych, pracownicy umysłowi uchwalają wyrazić rządowi uznanie za zrealizowanie ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

Przychylny stosunek rządu do postulatów w tej dziedzinie pogłębia wśród warstwy pracowników umysłowych przeświadczenie, że i inne zapowiedziane i przygotowane ustawy, jako to: o umowie najmu pracowników umysłowych, o sądach pracy, o umowach zbiorowych i rozjemstwie również wkrótce zostaną przez rząd załatwione pomyślnie. W szczególności w związku z mającemi się ukazać rozporządzeniami prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy oraz o umowach zbiorowych zebrani domagają się:

1) by wprowadzony został przymus zawierania umów zbiorowych ze związkami zawodowemi dla pracodawców i możność zbiorowego ustalania warunków płacy i pracy przez państwowe komisje pojednawcze i rozjemcze.

2) by prawo zawierania umów zbiorowych przysługiwało tylko związkom zawodowym z wyłączeniem grup niezorganizowanych pracowników;

3) by wyrokowanie w sądach pracy w sprawach karnych odbywało się również obowiązkowo przy współudziale ławników;

4) by zastępstwo stron przez adwokatów nie zostało dopuszczone we wszystkich instancjach sądów pracy w sprawach cywilnych;

5) by zostały zorganizowane trzy instancje sądów pracy, stale urzędujące na wzór zagranicznych instytucyj tego rodzaju;

6) by Zagłębie Dąbrowskie, Krakowskie i inne tereny przyległe do Śląska Cieszyńskiego, a mianowicie powiaty: będziński, zawiercki, olkuski, częstochowski, oświęcimski, chrzanowski, żywiecki i bielski przyłączone zostały do zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych G. Śląska.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

114

— Jeżeli mają przechodzić przez rogatkę dwa razy dziennie — wtrąciła Perrina — to w pierwszym tygodniu straż ich pochwyci.

— Nie lękam się tego. Potrzeba ci wiedzieć, że w przytułku Bicetre starców i chorych w różnym wieku znajduje się tysiąc ośmiuset i że mogą oni swobodnie całemi setkami udawać się do Paryża i wracać do zakładu. Dziesięciu ludzi, przybranych na wzór tamtych, nikt nie zauważy. A przytem będą przechodzili nie jedną tylko bramą, gdyż jest ich kilka.

— Ha, niech będzie i tak. Musiałeś przecież obmyśleć dobrze i przewidzieć wszystko. Zresztą dajesz pieniądze, byłbym więc głupim i niewdzięcznym, gdybym nie zgadzał się na twój projekt.

W tydzień po tej rozmowie banda, złożona z dziesięciu włóczęgów, była zorganizowana, umundurowana i czynna.

Każdy z nich miał wyznaczoną sobie rolę i specjalne kalectwo. Jeden udawał kulawego, drugi miał nerwowe drganie twarzy, trzeci był bez ręki, czwarty wieziony był przez piątego w wózku, słowem nikt by ich nie odróżnił od rzeczywistych pensjonarzów zakładu Bicetre.

Lardoise otrzymywał codziennie po dwadzieścia litrów i rozwinął handel na szeroką skalę.

Ale dzięki temu przedsiębiorstwu Paweł prędko wpadł w nałóg dawny. Spirytus był może jedynym towarem, którego Ranoir powinien był strzedz się zawsze.

Mając ciągle do czynienia ze strasznym płynem, kosztował go zbyt często i powoli tak przywykł do niego, iż stał się pijakiem nałogowym. Nie mógł oprzeć się pokusie na widok butelki: chwytał ją i pił gorączkowo.

XXXIX.

Podczas swych wypraw do Villejuif i z powrotem niejednokrotnie zdarzało się Pawłowi spotkać hrabinę Marcelę, czyniącą wycieczki i powożącą samą.

Widok tej czarującej kobiety za każdem spotkaniem sprawiał na nim wrażenie wielkie, choć nieokreślone. Przypominała mu ona naprzód dziwne zwierzenie Perriny, i wtedy mówił sobie:

— Ileż to bywa rzeczy śmiesznych w życiu! Naprzykład ta młoda, piękna kobieta, zamężna jest od roku, a jednak... Czyż to rzecz możliwa? Chyba Perrina żartowała ze mnie.

Z uwag tych wysnuwał następnie myśli inne.

— I to Fabjan, ten pajac, zaślubił taką kobietę! Dla czego on a nie ja? Dla tego, że zrządzeniem niegodziwego losu jestem Pawłem Ranoirem, zamiast nazywać się, jak być powinno, Pawłem hr. de Villegente Gdybym ja był mężem Marceli, nie mieszkałaby ona oddzielnie.

Myśli te, w przerwach pomiędzy jednem odurzeniem się trunkiem a drugiem zagnieżdżały się coraz mocniej w jego mózgu.

— Czy naprawdę wierzysz w to — rzekł pewnego dnia do Perriny — coś mi opowiadała o Marceli Hauteclair?

— Co takiego?

— Że ona nie mieszka z Fabjanem, lecz oddzielnie?

— Rozumie się, wierzę. Lecz dlaczego zapytujesz o to?

— To mój sekret. Więc Fabjan mieszka w jednem skrzydle pałacu, a Marcela w drugiem. A czy wiesz, gdzie ich pokoje?

— Ach, rozumiem o co ci chodzi. Chcesz wiedzieć, gdzie jest pokój jej, a nie jego. Widocznie zakochałeś się w Marceli. Czyś ty oszalał? Ale ja nie jestem zazdrosną a to byłoby zabawne. Ponieważ tak chodzi ci o to, więc ci powiem: pokój Marceli położony jest na piętrze pierwszem, w pawilonie prawym i ma okno, wychodzące na ogród, przytem nizki i dostępny balkon.

— Nie pytam ciebie o te szczegóły...

— Ale słuchasz ich z przyjemnością. Pawle, zastanów się, co z ciebie zrobiła wódka! Powinieneś unikać jej, jak zarazy. A ty dolewasz ciągle i ot jakie nawiedzają cię myśli! Zakochałeś się w hrabinie. Cha, cha, cha!

Ranoir odszedł zamyślony, nie zwróciwszy nawet uwagi na szyderstwo swej przyjaciółki.

W kilka dni później, gdy Ranoir szedł do Villejuif i podchodził już do zakrętu drogi, głosy jakichś osób rozmawiających zwróciły jego uwagę. Ukryty za drzewami, podszedł bliżej i spostrzegł siedzącą w swym powoziku Marcelę Hauteclair.

Zarumieniona i wielce ożywiona, przechyliła się ku stronie lewej i rozmawiała z jakąś osobą, której Paweł nie mógł widzieć, gdyż stała po drugiej stronie powozu.

Ranoir czekał kilka minut, lecz zniecierpliwiony, podszedł w kierunku powozu, i spostrzegł, że osoba, z którą Marcela rozmawiała, był doktór Duclos.

(c. d. n.)

Zebrani domagają się by w związku z reorganizacją zakładu śląskiego, jaka spowodowana będzie przyłączeniem nowego terytorjum, przedstawiciele polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, jako jedyni reprezentanci pracowników umysłowych, zorganizowanych na tym terenie, zostali powołani do współudziału w ciałach organizacyjnych.

Zw. Prac. Handl. i Przem. uchwalił na wiecu wysłać depeszę kondolencyjną do p. Prezydenta z powodu śmierci jego syna.

Tajemnica „Salonu Piękności".

Na bezecnych fotosach figurowały buziaki „manicurzystek"

W domu nr. 32 przy ulicy Chmielnej w Warszawie mieścił się „Salon piękności", utrzymywany przez p. Florentynę Andrzejczak.

Grube to babsko znane jest ze złych obyczajów, to też baczną zwracano uwagę na jej lokal oraz na uczęszczających tam gości.

Wczoraj wieczorem do podejrzanego „salonu" zawitał przodownik X komisarjatu w asyście kilku wywiadowców.

Początkowo na kołatanie nikt nie odpowiadał, dopiero po upływie pięciu minut ukazała się we drzwiach Andrzejczakowa.

— Bardzo proszę— rzekła.

W mieszkaniu zastano cztery śliczne panienki i czterech panów z zakłopotanemi minami. Siedzieli parami, przyczem dziewczęta trzymały na kolanach przybory do manicur'u. Całość sprawiała wrażenie dość nierówne.

Być może, policjanci odeszliby bez spisania protokułu, gdyby „ciocia" Andrzejczak nie wsunęła sobie do ust jakiegoś błyszczącego przedmiotu.

— Proszę wypluć!— krzyknął przodownik.

Nie obeszło się bez szarpaniny. Po wyjęciu stwierdzono, że był to słoik z kokainą.

Wobec takiego odkrycia przeprowadzono rewizję. W biurku leżało kilka tuzinów fotografij pornograficznych, na których widniały podobizny nadobnych „manicurzystek".

— I nie wstyd wam, dziewczęta? — zawołał oburzony przodownik.

Na zakończenie wyciągnięto z pod łóżka za nogi jeszcze jedną pannę.

Lokal opieczętowano. Pani Andrzejczakowa mdlała dwukrotnie podczas spisywania protokułu.

Zakonnica, która demaskuje handlarzy żywym towarem.

Odważna siostra klasztorna w roli detektywa.

Dziennik genewski „Journal de Genewe" ogłasza wielce zajmujący rozdział drugiego tomu sprawozdania komisji ligi narodów dla walki z handlem żywym towarem.

Komisja swego czasu rozpisała rodzaj ankiety w sprawie handlu dziewczętami. Wśród urzędowo zbadanych i stwierdzonych sprawozdań, znajduje się raport zakonnicy Pauliny Luizy z klasztoru w Genui.

Siostra Paulina Luiza zebrała nader cenny materjał, dotyczący działalności handlarzy dziewczętami. Zakonnica ta za zezwoleniem władz kościelnych opuściła chwilowo klasztor, zrzuciła szaty zakonne i odwiedzała najbardziej osławione spelunki w Genui, Neapolu i Marsylji. W tem środowisku udawała, że poszukuje za wysokie honorarja dziewcząt do południowo amerykańskich domów rozpusty. Celem wzbudzenia ufności u pośredników, siostra Paulina Luiza zaopatrzyła się w sfingowane listy właścicieli takich domów. Handlarze żywym towarem ufali jej w zupełności i nawet dopuszczali ją do swoich tajnych posiedzeń, przez co uzyskała możność poznania nazwisk wszystkich wybitniejszych agentów handlu żywym towarem. Dzięki jej interwencji udało się zapobiec porwaniu całego szeregu młodych dziewcząt przez handlarzy białemi niewolnicami. Cały szereg osławionych handlarzy żywym towarem odważna zakonnica oddała w ręce francuskiej i włoskiej policji.

Sprawozdanie tej odważnej siostry zakonnej zawiera szczegółowe wskazówki odnośnie francuskiej organizacji handlu żywym towarem, oraz centralnych siedzib agentów, „cen targowych" na żywy towar i wielu innych rzeczy, pozostających w związku z handlem kobietami.

Siostra Paulina ucieczką w porę uratowała się przed zemstą zdemaskowanych przestępców. Obecnie znajduje się w pewnym południowo - francuskim klasztorze, gdzie zredagowała swój interesujący raport.

Rada miejska w Będzinie.

Z zapowiedzianych 9 punktów porządku obrad poniedziałkowego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie, 4 punkty zostały z obrad zdjęte, mianowicie: sprawa wyboru ławnika w celu omówienia kandydatury przez poszczególne kluby; sprawa zażalenia r. Gęborskiego co do zaginionych aktów (nieobecność wnioskodawcy); sprawa zamiany gruntu przy ulicy Małobądzkiej obok dworca (nieopracowane przez komisję) oraz wniosek prezydjum rady z opinją konwentu senjorów w sprawie zmiany regulaminu.

Następnie po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, prez. Michael, zreferował obecnym sprawę m. Będzina, jako miasta, które posiada więcej niż 50 tysięcy mieszkańców i winno być zaliczone do wyższej kategorji miast.

Dalej p. prezydent wyjaśnił, że łącznie z powyższą sprawą związane są ugrupowania uposażeń urzędników państwowych.

Powyższe rada przyjęła do wiadomości, polecając w tej sprawie interwenjować u władz wojewódzkich

Przekazanie komisji oświetlenia wszystkich prac związanych z urządzeniem kanalizacji i wodociągów wywołało dyskusję, w następstwie czego zgłoszono dwa wnioski: jeden, aby sprawami kanalizacji i wodociągów zajęli się członkowie komisji oświetlenia, z przemianowaniem jej nazwy, drugi wniosek, aby przekazać komisji drogowo budowlanej.

Ostatecznie przy głosowaniu drugi wniosek został przez radę odrzucony, a przy głosowaniu nad pierwszym wnioskiem okazała się równa ilość głosów, to znaczy 12 za wnioskiem i 12 przeciw, wobec czego sprawę odłożono do następnego posiedzenia rady.

Posiedzenie zakończono uchwałą zaangażowania radcy prawnego p. mecenasa Forellego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 30 Sroda

Dziś: Andrzeja
Jutro: Eligjusza
Wschód słońca 7.19.
Zachód 3.30

RADJO.

Sroda — 30 listopada.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, P A. T.
15.00 Komunikaty: meteorologiczno-gospodarczy, P A.T. i nadprogram.
15 20 Przerwa.
16 00 „Czy w szkole średniej istnieje przeciążenie?".
16.25 Nadprogram, komunikaty.
16 40 „Skrzynka pocztowa"
17 05 Komunikat ekonomiczny P.A T.
17.20 Odczyt pt. „Jak walczy Liga opieki nad dzieckiem opuszczonem i zaniedbanem z przestępczością u małoletnich".
17 45 Program dla najmłodszych.
18.15 Koncert popołudniowy.
19.00 Komunikat rolniczy.
19 15 Rozmaitości
19 35 Odczyt pt. „Własność rolna w Polsce, a zagranicą".
20 10 Przerwa.
20 30 „Bajadera", operetka w 3-ch aktach Kalmana.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej

KRAKÓW.

12 00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i kom. lotniczo - meteorologicznego, oraz koncertu z płyt gramofonowych.
17 20 Odczyt pt. „Bezrobocie w Polsce a emigracja".
18 15 Transmisja z Warszawy
19.00 Transmisja komunikatu rolniczego.
19.15 Rozmaitości.
19 35 Odczyt pt. „Polacy na Jawie".
20.00 Transmisja „hejnału" z wieży Marjackiej, komunikaty.
20.10 Odczyt pt. „Rzut oka na muzykę francuską".
20 30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej.
22 00 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon"

POZNAŃ

12.45 Koncert orkiestry wojsk. 7 p. a. c
13 00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej.
14 00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.00 Program dla dzieci.
17 45 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19 00 Nadprogram.
19 10 25-ta lekcja języka francuskiego
19 35 Odczyt pt „O kredytach i podatkach w rolnictwie".
20 00 Komunikaty gospodarcze.
20 20 Komunikat meteorologiczny.
20.20 Koncert wieczorny firmy „Philips".
22 00 Sygnał czasu. Nowiny z powszechnej wystawy krajowej 1920 r.
22 30 Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu"

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

W Jaworznie.

W czwartek Teatr miejski z Sosnowca gra „Naszą żonusię". Początek godz. 8 15.

Teatr na Saturnie.

W piątek. Występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca. Afisz zapowiada „Naszą żonusię".

Ogólna.

(o) **Dekret o używaniu broni palnej przez policję.** Rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej o użyciu broni przez policję przewiduje następujący tryb postępowania:

W wypadkach konieczności użycia przez policję broni palnej, po pierwszym wezwaniu przestępcy do zaprzestania czynu przestępstwa lub wyjścia z ukrycia lub też zatrzymania się, policjant daje ostrzegawczy strzał w powietrze, powtarzając jednocześnie wezwanie po raz drugi. Dopiero po tych sygnałach ostrzegawczych, o ile się przestępca nie zastosuje do rozkazu, należy wycelować lufę w przestępcę.

Z Sosnowca.

(s) **Odczyt.** Sekcja kulturalno oświatowa przy polskim związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu urządza dnia 3 grudnia r. b. o godzinie 19 30 dla swoich członków i niezorganizowanych pracowników umysłowych w lokalu związku ul Warszawska nr 22 odczyt na temat aktualny: „Rozwój sprawy polsko litewskiej w ostatniem dziesięcioleciu 1917—1927 r."

(s) **Zebranie dozorców górn techn** Zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, w dniu 4 grudnia r. b. nie odbędzie się, z powodu przypadającej w dniu tym uroczystości św. Barbary. Natomiast termin ten przesunięty został na dzień 11 grudnia r. b. na godzinę 10 tą rano.

Nadmienia się przytem, że zebranie odbędzie się w lokalu związku — Warszawska 22.

Członków zarządu i delegatów sekcji uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej.

W dniu 4 grudnia r. b. w niedzielę o godz 10-ej rano odbędzie się Zjazd Szewców i Cholewkarzy, powiatu będzińskiego w Będzinie w sali Ochrony na Górze Zamkowej. Uprasza się wszystkich szewców i cholewkarzy chrześcjan o bezwzględne przybycie na Zjazd, gdyż sprawy są bardzo ważne. Zjazd poprzedzony będzie nabożeństwem w kościele parafjalnym w Będzinie o godzinie 9 ej rano.

Na Zjeździe omawiana będzie sprawa nowej Ustawy Przemysłowej i wyborów do przyszłej Izby Rzemieślniczej.

(s) **Skazanie komunisty.** W sądzie okręgowym został skazany na 3 lata więzienia z pozb praw i 137 zł. opłat sądowych Wacław Borowik, członek K. P. P. i kolporter bibuły komunistycznej na dzielnicę sosnowiecką

(s) **Sprawcy napadu ujęci.** W związku z pobiciem funkcjonarjuszów wydz. śl. przod. Kurowskiego i wyw. Mańko, zostali ujęci i przekazani sedz. śl. sprawcy napaści. Są to: Janosik Antoni (Wschodnia 8) i Wojtala Józef (Podgórska 20).

(s) **Napad** Dn. 28 bm. pomiędzy godz. 17 a 18, przechodzącej ul. 3 Maja obok hałd (tuż za placem tenisowym) Matyldzie Pachocińskiej (Chemiczna 2), nieznany osobnik wyrwał z ręki torebkę, w której znajdowało się 330 zł. gotówką i dowód osobisty, poczem zbiegł.

(s) **Nożem w bok.** Dnia 28 bm. o g. 11 w czasie sprzeczki na ul. Modrzejowskiej Abram Opatowski (Modrzejowska 1) pchnął nożem w lewy bok Joachima Konopińskiego (Głowackiego 3). Uszkodzenie należy do ciężkich. Przewieziono go na kurację do mieszkania własnego.

(s) **Awanturnik.** Onegdaj o g. 19 Józef Lesiak zam. Rybna 8, przechodząc w stanie podchmielonym ul. Będzińską wszczął awanturę. Na zwróconą mu uwagę przez patrolującego policjanta, znieważył go czynnie. Został zatrzymany, a następnie dnia 28 bm. przekazany sędziemu śl.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Dnia 28 b.m. w urzędzie pocztowym usiłował otruć się esencją octową Dymas Dreksa, z zawodu felczer, zam.

kol Pekin I. Przewieziono go do szpitala miejskiego na Pekinie. Powód bliżej nieznany.

Z Będzina.

(b) **Osobiste** W ubiegłą sobotę, w kościele parafjalnym ks. Nowak pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Stanisławą Łupińską a Kazimierzem Lengasem, kierownikiem biura magistratu będzińskiego.

(b) **Drobny pożar**. Dn. 29 bm., wskutek nadmiernego nagrzania się piecyka żelaznego, zapaliła się budka stróża w fabryce lin i drutu przy ulicy Sieleckiej 1 w Będzinie. Budka spłonęła. Straty nieznaczne.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej** W nadchodzącą sobotę odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie budzi wielkie zainteresowanie ze względu na mające się odbyć wybory prezydenta miasta.

(d) **Schwytanie sprawców kradzieży**. Dn. 28 b. m. zostali zaaresztowani sprawcy kradzieży biżuterji u Rózi Feder, w osobach małż. Józefy i Stefana Sołków, mieszkańców m. Dąbrowy Górniczej. Przekazani zostali sądowi pokoju w Dąbrowie.

(d) **Tragiczny wypadek robotnika** Onegdaj świadkami tragicznego wypadku byli robotnicy kop. „Flora", kiedy dwudziestosześcioletni robotnik Jacenty Kula, zatrudniony w szybie „Albert", dostał się pomiędzy koła maszyny, przy której pracował.

Tryby koła maszyny zmiażdżyły nieszczęśliwemu prawą nogę, lewą zaś silnie pokaleczyły W jaki sposób ofiara tragicznego wypadku dostała się pomiędzy koła, narazie nie ustalono. Kula nieodzyskawszy przytomości został przewieziony do szpitala w Dąbrowie.

(d) **Kradzież koszul**. Onegdaj na miejskim targu w czasie ładowania na wóz większej partji koszul i galanterji skradziono jedną paczkę z koszulami.

Natychmiastowy pościg za złodziejami okazał się skuteczny, ponieważ sprawców wraz z towarem zdołano przytrzymać i osadzić w areszcie. Amatorami cudzej własności okazali się: B. Smagała (ul Szopena 70), J. Rykała (Szopena 75) Skradziony towar był własnością I. Gutmana z Będzina.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste**. Starosta p. Cz. Kowalski wyjechał w sprawach służbowych do Kielc.

(z) **Bezczelna kradzież w cukierni**. W ubiegłą sobotę Bolesław Kruz, zam. przy ul. Szerokiej, będąc w restauracji Walczyka w towarzystwie kilku osób, wyszedł o zmierzchu na podwórze i skradł antałek piwa, który ukrył u A. Guzka, mówiąc mu, że piwo kupił. Po pewnym czasie K. przyniósł do tegoż mieszkania futro, skradzione muzykantowi W., oświadczając, że zostawi je do jutra. Kradzież się wykryła i znaleziono antałek z piwem i futro, ale Kruz do kradzieży przyznać się nie chciał. Gdy prowadzono go do komisarjatu, Kruz wyrzucił z kieszeni 2 łyżeczki, pochodzące z kradzieży w restauracji.

Sprawa ta wywołała w Zawierciu ogromną sensację.

Z Myszkowa.

(m) **Odczyt**. W dniu 1 grudnia odbędzie się w kinie „Bajka" odczyt p. t. „Chińczycy i tajemnice ich życia" z przezroczami, o godz. 2 po poł. dla młodzieży szkolnej, a dla dorosłych o godz. 6 wieczorem.

(m) **Wybory w Myszkowie**. Wybory gminne w d. 27 b. m. dały wyniki następujące: dawny wójt p. Rajchel otrzymał 795 głosów, A. Książek 257 i Leopold Hibner 198

Na radnych wybrani zostali: pp. A Steinhagen, St. Bauerertz, J Froncisz, L. Strochlica, Szwymer, Cichocki, E. Kulik, E. Konieczniak. Młynarski, Rakus, F. Anger i Staśko.

I tu, jak wszędzie, krążą pogłoski że przeciw wyborom ma być założony protest.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Za roztrwonienie pieniędzy skarbowych. — Podstępny oszust. — Bluźnierca. — Za pobicie matki. — Drobne sprawy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 25-letniego mieszkańca Sosnowca, (Dekierta 14), Józefa Nicińskiego, byłego sekwestratora urzędu skarbowego w Sosnowcu, oskarżonego o przywłaszczenie 2009 złotych 62 gr. W lipcu br. Niciński pełniąc funkcję sekwestratora, zainkasował tytułem podatku u adwokata p. Pawełka 1044 zł. 12 gr., a następnie w firmie Bauerertz w Sosnowcu 965 zł 50 gr., których do kasy skarbowej nie wpłacił. — Po ujawnieniu malwersacji, oskarżony przyznał się do winy, usprawiedliwiając się, że w początku lipca b. r. skradziono mu z teczki 2200 zł. W obawie utraty posady, nikomu o tem nie doniósł i narazie pokrył brakującą kwotę z zainkasowanych pieniędzy u adwokata Pawełka i firmy Bauerertz, chcąc w przyszłości niedobór wyrównać. — Sąd skazał Nicińskiego na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

——

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 33 letnni mieszkaniec Sosnowca, (Owsiana 1), Piotr Krzciuk, kilkakrotnie karany za kradzieże i oszustwa. — Krzciuk w dniu 6 września b. r. zgłosił się do G. Herszfeld, matki właścicielki piekarni Frymety Lipner i oświadczył, że został przez nią przysłany po 150 złotych, potrzebnych jej do rozrachunków. — Herszfeldowa, wiedząc, że Krzciuk jest robotnikiem piekarni jej córki, wydała Krzciukowi pieniądze, które ten zabrał. — Po pewnym czasie oszustwo wyszło na jaw, Lipner bowiem nie żądała od matki żadnych pieniędzy. — Krzciuk, tłumaczył się, iż oszustwa dokonał z powodu nieuregulowania z nim rachunków przez służbodawczynię. — Sąd uznał Krzciuka winnym podstępnego oszustwa i skazał go na dwa miesiące więzienia, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

——

Jan Trepka, lat 53, mieszkaniec Sosnowca, Dańdowska 17, przechodząc w dniu 15 września b. r. koło przejazdu katowickiego, wmieszał się w rozmowę stojących w grupie robotników i w toku rozmowy, ku ich oburzeniu, odezwał się w sposób bluźnierczy o kapliczce Matki Boskiej. Sąd skazał Bluźniercę na dwa tygodnie aresztu.

19 letni Henryk Lis, mieszkaniec Grodźca, kilkakrotnie karany za pobicie matki na skutek jej zameldowania, zemścił się na niej w ten sposób, że zamknąwszy się z nią w dniu 19 września b. r. w mieszkaniu, począł ją bić trzewikami. Wyrodnego syna sąd skazał na sześć miesięcy więzienia, z miejsca go aresztując.

Józef Liszka, lat 31, z Krzykały, gminy Bolesław, w dniu 28 kwietnia b. r. jadąc ulicą 3 Maja w Sosnowcu, mimo dawanych mu sygnałów przez robotników, znoszących obok cerkwi z wozu szyny tramwajowe, najechał na nich. Robotnicy, nie chcąc dostać się pod koła pędzącego wozu, zmuszeni byli szynę wagi 750 kg., którą trzymali w rękach, czemprędzej opuścić na ziemię. Szyna, padając z całym ciężarem, przygniotła Mieczysławowi Stolarskiemu (Sosnowiec, Sucha 32), prawą stopę, miażdżąc mu ją. Sąd uznawszy Liszkę winnego zadania przez nieostrożność ciężkiego uszkodzenia ciała Stolarskiemu skazał go na dwa tygodnie aresztu.

——

Stanisław Kopczyński, lat 27, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej, (Kościuszki 56), za awanturowanie się na ulicy w stanie pijanym w dniu 10 września b. r. i zaczepianie przechodniów, skazany został na tydzień aresztu, z zawieszeniem wykonania kary.

——

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę zawodowych złodziei, mieszkańców Będzina, 23 letniego Bronisława Majkowskiego (Główna 6) i 24 letniego Stanisława Rutkowskiego (Warpienna 6), oskarżonych o dokonanie szeregu drobniejszych kradzieży w lipcu r. b. Sąd skazał Majkowskiego na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, Rutkowskiego zaś, jako jego pomocnika, tylko na 6 miesięcy więzienia.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5 — Tel. 1 85